

# Robert Suski

---

## "The last pagans", Alan Cameron, Oxford 2011 : [recenzja]

---

Saeculum Christianum : pismo historyczne 21, 317-320

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## R E C E N Z J E

Saeculum Christianum  
t. XXI (2014) s. 317-329

Alan Cameron, *The last pagans*, Oxford University Press, Oxford 2011, ss. 878.

W 2011 r. ukazała się bardzo obszerna (878 stron) książka Alana Camerona zatytułowana *The Last Pagans*. Miłośnikowi historii późnego antyku nie trzeba przedstawiać jej autora. Ten urodzony w 1938 roku absolwent Oxford University i profesor literatury łacińskiej (od 1977 roku) Columbia University jest autorem prac takich jak: *Claudian: Poetry and Propaganda at the Court of Honorius* (1970), *Porphyrius the Charioteer* (1973), *Circus Factions* (1976), czy *Barbarians and Politics at the Court of Arcadius* (1992). Zrewolucjonizował on podejście do faksji cyrkowych oraz zidentyfikował, kim był Makrobiusz, autor *Saturnaliów*, co pozwoliło przedatować czas powstania tego dzieła. *The Last Pagans* jest podsumowaniem wieloletnich badań Camerona, dotyczących późnej starożytności oraz relacji pomiędzy poganami a chrześcijanami w IV-V wieku.

Monografia podzielona jest na dwadzieścia rozdziałów. Omówiono w niej tradycyjną rzymską religię od Konstantyna Wielkiego po V wiek. Poszczególne rozdziały poświęcone są: zanikowi tradycyjnych rzymskich kolegiów kapłańskich, konwertytom pogańskim, pisarstwu Makrobiusza, *Annales* Nikomacha Flawiana, *Historia Augusta*, sztuce późnostarozżytnej, wydaniu w późnym antyku *Ab Urbe Condita* Liwiusza, tworzeniu komentarzy do poematów Wergiliusza, tłumaczeniom z greki na łacinę, czy grupie senatorów skupionych wokół Symmachusa. Główna teza książki sprowadza się do zanegowania siły i znaczenia środowisk pogańskich w Rzymie w końcu IV wieku. Według Camerona już w latach osiemdziesiątych stara religia była praktycznie martwa. Oczywiście dalej istniały rzymskie świątynie oraz trwały dawne kolegia kapłańskie (aż do śmierci ostatnich swoich członków, nieodnawiane przez cesarzy znikły na początku V wieku), ale ożywienie pogaństwa na zachodzie Cesarstwa Rzymskiego ma być współczesnym mitem. Tak samo miało nie być pogańskiej grupy nacisku skupionej wokół Symmachusa, pogańskiej propagandy w sztuce, pogańskiego patronatu nad klasyczną literaturą<sup>1</sup>. Hipoteza ta jest dosyć rewolucyjna i odległa od tradycyjnego przedstawienia konfliktu pomiędzy poganami a chrześcijanami w końcu IV wieku. Monografia spotkała się z dużym rezonansem, w tym z bardzo negatywnym przyjęciem ze strony najwybitniejszego znawcy późnego antyku F. Paschoud, który poświęcił jej liczącą prawie 30 stron recenzję<sup>2</sup>.

W tym miejscu, zamiast powtarzać argumenty przytoczone przez F. Paschoud, chciałbym pokazać na dwóch przykładach problemy związane ze sposobem argumentacji i metodą pracy przyjętą przez A. Camerona. To właśnie w niej widzę powód rozczarowania, jakie przyniosła ta książka. Oba pochodzą z rozdziału poświęconego najbardziej enigmatycznemu dziełu późnego antyku, czyli *Historia Augusta*. Pierwszy z tych passusów dotyczy

<sup>1</sup> A. Cameron, *Last Pagans*, Oxford University Press, Oxford 2011, s. 801: "There was no pagan revival in the West, no pagan party, no pagan literary circles, no pagan patronage of the classics, no pagan propaganda in art or literature, no pagans editing classical texts, above all, no last pagan stand".

<sup>2</sup> F. Paschoud, On a Recent book by Alan Cameron *The Last Pagans of Rome*, AT 20 (2012), ss. 359-388.

żywota Probusa. W 1927 roku Schmeidler na podstawie podobieństw biografii Probusa zawartej w *Historia Augusta* i *Vita Hilarionis* zaproponował hipotezę o korzystaniu przez autora *Historia Augusta* z dzieł św. Hieronima<sup>3</sup>. Na początku żywota Probusa jej autor powołał się na maksymę zawartą w dziełach takich historyków jak Salustiusz, Katon, Aulus Gellius [sic!], zgodnie z którą cnoty ludzi nabierają blasku, jeśli zostaną odpowiednio opisane. Następnie opowiadał on anegdotę o Aleksandrze Wielkim, który pozazdrościł Achillesowi znalezienia godnej osoby do opisanego jego przymiotów, czyli Homera<sup>4</sup>. Bardzo podobna opowieść o Aleksandrze i Achillesie zawarta jest w *Vita Hilarionis*<sup>5</sup>. Podobieństwo pomiędzy passusami jest olbrzymie, choć istnieją spore różnice w używanym przez obu autorów słownictwie. Na przykład słowo „grób” św. Hieronim oddał terminem *tumultum*, a *Historia Augusta* *sepulchrum*. Oba passusy wykazują olbrzymie podobieństwo do mowy Cycerona, w której bronił Aulus Licinius Archiasa<sup>6</sup>. Opowieść o melancholijnym Aleksandrze Wielkim, który snuł rozważania nad grobem Achillesa należała do często używanych toposów we wstępach prac antycznych. Znana jest ona z kilku greckich autorów (Arrian, Plutarch, Ps-Callistenes)<sup>7</sup>. Nawiązywał do niej także Symmach<sup>8</sup>. Istnieją więc trzy możliwości. Albo Hieronim i *Historia Augusta* niezależnie od siebie zaczerpnęli opowieść od Cycerona lub innego autora, który ją przytoczył, albo jeden z tych autorów (św. Hieronim i *Historia Augusta*) znalazł ją u Cycerona, podczas gdy drugi ją przepisał (a raczej przetworzył) od pierwszego z nich. W tym wypadku nie byłoby jedynie jasne, czy autor *Historia Augusta* kopiował św. Hieronima, czy św. Hieronim przywoływał tekst zaczerpnięty z *Historia Augusta*. Można podać kilka argumentów przeciw niezależnemu korzystaniu przez biografistę i św. Hieronima z Cycerona. U obu autorów nie pojawia się znana z Cycerona fraza *in sigeo*, w przypadku innych sformułowań używają różnego słownictwa niż w *Pro Archia*<sup>9</sup>, choć oczywiście nie jest jednoznaczny dowód na zależność pomiędzy *Historia Augusta* a *Vita Hilarionis*, ponieważ większość literatury antycznej nie zachowała się. Nie wiemy, czy w niezachowanej pracy skojarzono ze sobą opowieść o Aleksandrze z gnomami zaczerpniętymi z Salustiusza<sup>10</sup>. Niemniej jest to przesłanka, która każe na serio zastanowić się nad możliwymi interakcjami pomiędzy biografiami Probusa, a żywotem świętego. Nie jest jasne, czy św. Hieronim znał *Historia Augusta*, czy biografista czytał *Vita*

<sup>3</sup> B. Schmeidler, *Die Scriptorum Historiae Augustae und der heilige Hieronymus. Ein Beitrag zur Entstehungszeit der falschen Kaiserviten*, „Phil. Woch.” 47 (1927), ss. 955-960.

<sup>4</sup> *Historia Augusta*, Prob. 1, 1-2.

<sup>5</sup> Hier. V. Hil. 1, 1-4.

<sup>6</sup> Cic. *Pro Archia* 10, 24.

<sup>7</sup> Arrian. *Anab.* I 12, 1, *Hist. Alex. Mag.* I 42, 11-12. Patrz: J. Straub, *Heidnische Geschichtapologetik in der christlichen Spätantike*, Bonn 1963, ss. 96-97.

<sup>8</sup> Sym. Ep. IX 72. Patrz: J. Straub, *Heidnische Geschichtapologetik...*, ss. 97.

<sup>9</sup> D. Den Hengst, *The Prefaces in the Historia Augusta*, Amsterdam 1981, s. 124. Otóż obaj ci późnoantyczni autorzy w tym passusie, wprowadzając opowieść o Aleksandrze Wielkim, nawiązują do *Bellum Catilinae* Salustiusza. Gdyby niezależnie od siebie nawiązali do znanego z Cycerona (lub innego autora) opowieści, to nie byłoby powodu, aby obaj w tym miejscu korzystali z Salustiusza. Przy czym *Historia Augusta* nawiązuje do jednego passusu z tego dzieła (Sallust. *Cat.* 3, 2), a św. Hieronim do dwóch (Sallust. *Cat.* 3, 2; Sallust. *Cat.* 8, 4)

<sup>10</sup> Zwraca się uwagę, że u Frontona można dopatrzeć się nawiązania do opowieści o Achillesie i Homerze skojarzonych z Salustiuszem. Oczywiście Hieronim i autor *Historia Augusta* korzystali z Frontona. Patrz: D. Den Hengst, *The Prefaces...*, s. 123.

*Hiliaronis*<sup>11</sup>. W tym miejscu chciałbym się skupić nie na zasadności argumentów przytoczonych przez uczestników dyskusji, a na argumentach używanych przez A. Camerona. Otóż pomija on wnioski, które świadczą przeciw jego tezie. Milczy o sposobie oddawania terminu „grób” w *Historia Augusta* i u św. Hieronima, mimo że dyskutują o tym jego adwersarze. U św. Hieronima odnajdujemy ten sam termin, co u Cyserona (*tumultum*), podczas gdy *Historia Augusta* używa kompletnie innego (*sepulchrum*). Gdyby, jak chcą Adkin i Cameron, św. Hieronim zaczerpnął anegdotę z *Historia Augusta*, to nie sposób jest wytłumaczyć, dlaczego pojawia się u niego to samo słowo, co u Cyserona. O ile Adkin próbował rozwiązać ten problem, to Cameron po prostu go pomiął. Czytelnik, który nie zna dyskusji o tych passusach może na podstawie Camerona odnieść mylne wrażenie, że zwolennicy konkurencyjnej wobec przyjmowanej przez niego hipotezy nie mają argumentów poza swoim przekonaniem. Jest to po prostu nieuczciwe wobec odbiorców jego dzieła.

Do podobnych wniosków prowadzi przyjrzenie się kolejnemu passusowi. W żywocie Tacyty autor *Historia Augusta* opowiada czytelnikowi o okolicznościach wstąpienia na tron przez tego cesarza. Podczas niej miał wygłosić mowę nieznaną nam senator Maecius Faltonius Nicomachus (najprawdopodobniej tak samo fikcyjny jak cała mowa)<sup>12</sup>. Występował przeciw wybieraniu cesarzami młodych ludzi, gdyż mają oni więcej wad niż osoby starsze. Władcy powinni przekazywać tytuł cesarski nie swoim synom, a ludziom najlepszym<sup>13</sup>. Poprzednik Tacyty Aurelianus nie miał jednak dzieci. Mowa Nicomachusa kompletnie więc nie pasuje do sytuacji z 275 roku. Do tego wszystkie dokumenty (w tym mowy) zawarte w *Historia Augusta* są fikcyjne<sup>14</sup>. W 1951 roku Hartke skojarzył ową mowę z sytuacją z czasów bitwy nad rzeką Frygidus, kiedy to po tajemniczej śmierci młodocianego cesarza Walentyjiana II ogłoszono cesarzem na Zachodzie Cesarstwa starszego retora Eugeniusza<sup>15</sup>. Wśród

<sup>11</sup> Większość dzisiejszych badaczy opowiada się za tą drugą możliwością. Patrz: J. Straub, *Heidnische Geschichtapologetik...*, ss. 81-105; R. Syme, *Ammianus and the Historia Augusta*, Oxford 1968, ss. 80-83; A. Chastagnol, *Recherches sur l'Historia Augusta*, Bonn 1970, s. 12; D. Den Hengst, *The Prefaces...*, ss. 122-127; T. D. Barnes, *Jerome and the Historia Augusta w: Historiae Augustae Colloquium Parisinum*, Bari 1991, ss. 23-27; A. Chastagnol, *Histoire Auguste. Les empereurs romains des II e et III e siècles*, Paris 1994, s. XCIV-XCV; F. Paschoud, *Symmaque, Jerome et l'histoire Auguste*, „Museum Helveticum” 57 (2000), ss. 176-182; F. Paschoud, *Jerome, l'histoire Auguste et l'emploi figure de pedestre, problemes methodologiques relatifs a l'ordre chronologique des attestations dans le ThLL*, „Museum Helveticum” 63 (2006), ss. 54-161. Niektórzy opowiadają się za pierwszą z nich. Wśród prominentnych jej zwolenników można wymienić właśnie A. Camerona oraz N. Adkina (A. Cameron, *Heidnische Geschichtapologetik in der Christlichen Spatantike; Untersuchungen Uber Zeitund Tendenz der Historia Augusta by Johannes Straub; Historia-Augusta-Colloquium Bonn 1963*, „JRS”, 55 (1965), s. 244; N. Adkin, *Historia Augusta and Jerome Again*, „Klio” 79 (1997), ss. 459-467; A. Cameron, *The Last Pagan of Rome*, ss. 761-767. Sądzę, że lepsze argumenty mają zwolennicy korzystania przez autora *Historia Augusta* z *Vita Hiliaronis*. Po pierwsze w narracji św. Hieronima obecne są dwa nawiązania do Salustiusza, podczas gdy w biografii Probusa jest obecny tylko jeden. Łatwiej jest sobie wyobrazić, że jeden autor pomiął jeden cytat, niż że drugi dodał drugą sentencję. Do tego *Historia Augusta* nigdy nie cytował całych zdań z Salustiusza. W sześciu passusach, w których można dostrzec wpływ republikańskiego historyka na biografistę, widzimy jedynie krótkie frazy zaczerpnięte z tego pierwszego w pracy drugiego. Tymczasem u św. Hieronima takich cytatów we wstępach jego prac jest sporo. To jeszcze nie znaczy, że autor *Historia Augusta* zaczerpnął anegdotę z św. Hieronima. Była ona często przytoczana, więc obaj autorzy mogli zaczerpnąć je z nieznanego, niezachowanego do naszych czasów dzieła.

<sup>12</sup> F. Paschoud, *Histoire Auguste, T. 5, 1, Vies d'Aurélien, Tacite*, Paris 1996, s. 265.

<sup>13</sup> *Historia Augusta, Tac. 6, 1-9.*

<sup>14</sup> O dokumentach w *Historia Augusta* patrz: L. Homo, *Les documents de l'histoire Auguste et leur valeur historique*, „Revue Historique” 151 (1926), ss. 161-198, 152 (1927), ss. 1-31; B. Baldwin, *Acclamations in the Historia Augusta*, „Athenaeum” 59 (1981), ss. 138-149; A. Chastagnol, *Histoire Auguste...*, ss. CXVIII-CXXVII.

<sup>15</sup> W. Hartke, *Römische Kinderkaiser*, Berlin 1951, s. 190.

zwolenników uzurpatora znajdował się jeden z liderów obozu pogańskiego Nikomach Flawian St. Według Hartkego mowa w żywocie Tacyta wygłoszona przez Nikomacha jest aluzją do sytuacji, która doprowadziła do tej słynnej bitwy. Przeciw tej hipotezie występował Cameron. Słusznie wskazuje on, że duża część władców panujących od czasów dynastii drugich Flawiuszy proklamowano imperatorami, gdy byli młodociani<sup>16</sup>. Przy czym Cameron nie dyskutuje z wszystkimi argumentami swoich adwersarzy. Kompletnie pomija milczeniem, kto w żywocie Tacyta miał wygłosić mowę (senator Nikomach). Tymczasem, to jest właśnie główny argument używany przez zwolenników tej hipotezy. W inny sposób trudno wytłumaczyć, dlaczego żyjący w końcu IV, lub raczej na początku V wieku autor *Historia Augusta* użył właśnie tego nazwiska, dla wygłoszenia apologii zasiadania na cesarskim tronie osób starszych i najlepszych, a nie młodych synów cesarzy. Czytelnik książki Camerona nie poznaje najważniejszych argumentów swoich krytyków. Takich przykładów można mnożyć. Nie tylko w tym rozdziale monografii, ale i pozostałych.

Jak widać, należy bardzo ostrożnie posługiwać się monografią Camerona. Jej autor bardzo ułatwił sobie dyskusję ze zwolennikami przeciwstawnych poglądów. Po prostu nie dyskutuje on z argumentami, które nie pasują do jego hipotez. W rezultacie zyskujemy bardzo ułomną próbę spojrzenia na pogaństwo końca IV wieku i dyskusji o nim. Czy to jednak oznacza, że nie ma sensu zaglądać do tej pracy? Nie. Mimo nieuczciwego sposobu prowadzenia dyskusji, to ta praca zawiera sporo bardzo świeżych i ciekawych interpretacji faktów. Za każdym razem trzeba jednak pamiętać o jej brakach.

Robert Suski

Stanisław „Cat”- Mackiewicz, *Lata nadziei 17 września 1939 – 5 lipca 1945*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2012, ss. 380.

Ostatnio publikację Stanisława „Cata” Mackiewicza stały się niezwykle popularnie. Jego pozycje można kupić w każdej większej księgarni, zaś on sam bardzo często cytowany jest na różnego rodzaju forach internetowych. Z czego to wynika? Po pierwsze z faktu, że narodziło się kolejne pokolenie, które chętnie wraca pamięcią do dawnej świetności Polski. Jednak dzisiaj, w przeciwieństwie do wcześniejszych czasów, młodzi ludzie nie mają problemu z dostępem do informacji i cenzura nie blokuje niewygodnych informacji. Po drugie Mackiewicz miał niezwykły dar pisania. Nie jest to rzecz jasna łatwy język, ale z drugiej strony na tyle wciągający i interesujący, że Mackiewicza czyta jednym tchem, nawet jeżeli są to tylko jego osobiste polemiki na temat faktów historycznych.

I właśnie taka jest pozycja *Lata nadziei 17 września 1939 – 5 lipca 1945*. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie mamy tutaj do czynienia z typową książką historyczną o Polsce w trakcie II Wojny Światowej. Nie jest to też opowieść o niemieckich zbrodniach na naszym narodzie. Tytuł daje do zrozumienia, że autor opowiada, jak krok po kroku byliśmy spychani w stronę

<sup>16</sup> A. Cameron, *The Last Pagan of Rome*, ss. 751-752. Dodajmy, że ta sytuacja dotyczyła nie tylko zmian na tronie w IV w., ale także czasów późniejszych (np. uzurpacja Jana i wysłanie na zachód Walentyniana III). Krytyka wiązania tego passusu z aluzjami bitwy pod Frygidus. Patrz: R. Suski, *Jowisz, Jahwe, Jezus. Religie w Historia Augusta*, Warszawa 2015, ss. 311-314.